

Tchnienie Jezusa

(2 niedziela Wielkanocy, rok B, Jan 20, 19-31)



Podczas 2 niedzieli Wielkiej Nocy przechodzimy bezwzględnie przez tłum Niedzieli Palmowej i zadziwiające Alleluja wyśpiewane pełnymi piersiami z okazji Wielkiej Nocy, do zdeorientowanych uczniów, przestraszonych, zamkniętych na podwójne zamki w mieszkaniu. Obawiali się kapłanów żydowskich, którzy chcieli się ich pozbyć, tak jak chcieli skończyć z całym zamieszaniem, które zasiał „rzekomy Mesjasz”.

I przychodzi Jezus. Rozpościera nad uczniami swoje tchnienie i mówi im: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Tchnie na nich, jak dmucha się na żar, aby wzniecić ogień, aby zwrócić życie. Przypomina nam to wspaniałe momenty Przemienienia, gdy twarz stała się tak płomienna, że uczniowie mieli kłopoty, aby na nią popatrzeć. Nasza wiara, która często wygasa jak opuszczony żar, jest ożywiana przez dech Ducha Świętego.

„Niech pokój będzie z wami! Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam”. Jest to moment, gdy jak wzniecony przez tchnienie Jezusa żar, czujemy się posłani, aby rozlać ogień wokół nas, jak świadkowie Boga. Pierwsze pokolenia chrześcijan nie wahały się głosić dobrej nowiny o Zmartwychwstaniu. Przyjęli do wiadomości to, co zobaczyli. Wiedzieli, że Bóg posłał im Chrystusa. Anonsowali tę nowinę z siłą, przekonaniem i odwagą, i byli zdolni przemienić wielu.

Tak, niech pokój Pana przyjdzie! I niech będzie to taki pokój, który niesie się na sztandarach, który tworzy armie, aby przekłuwać miecze na lemieszce, gdy głód staje się koszmarem, który usuwa się.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna